Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 182 (3048)

ROK VII

CZWARTEK

X Plenum CRZZ zakończyło obrady

WARSZAWA. — W drugim dniu obrad X plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zaw. toczyła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami przewodniczącego CRZZ — Kłosiewicza i wiceprzewodniczącego YKPG — Blinowskiego.

W dyskusji, w której przemawiało 26 mówców, podkreślono konieczność wzmożenia polityczno-wychowawczej pracy związków zawodowych, szczególnie w dziedzinie zacieśniania spójni między miastem i wsią.

Liczni dyskutanci podkreślali konieczność zwiększenia opieki nad robotnikami. Ogniwa związkowe muszą nieustannie walczyć o poprawę warunków bytowych i kulturalnych ludzi pracy.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, który stwierdził, że opierając się na uchwałach VII Plenum KC PZPR — X Plenum CRZZ nakreśliło dla ruchu zawodowego zadania, których realizacja dopomoże w zwycięskim wykonaniu Planu 6-letniego.

Na wniosek sekretariatu CRZZ plenum zatwierdziło na stanowisku sekretarza CRZZ — Mariana Czerwińskiego.

Plenum przyjęło referat przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza jako wytyczne dalszej działalności związków zawodowych.

(Fragmenty referatu W. Kłosiewicza podajemy na str. 2).

Młodzież może być dumna z tych wyników

Wspaniały bilans Czynu

daje obraz ofiarności i zapału młodego pokolenia

WARSZAWA. — ZLOTOWY CZYN PRODUKCYJNY MŁODZIEŻY POLSKIEJ, DO KTÓREGO STANĘŁO PONAD 1.425 TYSIĘCY MŁODYCH ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW, PRZYNIÓSŁ GOSPODARCE NARODOWEJ PONADPLANOWĄ PRODUKCJĘ O WIELOMILIONOWEJ WARTOŚCI.

DAJĄC WYRAZ GŁĘBOKIEMU PATRIOTYZMOWI, UMIŁOWANIU OJCZYZNY i GŁĘBOKIEJ WOLI WALKI O ZBUDOWANIE SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU I ZACHOWANIE POKOJU NA ŚWIECIE, CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA Z FABRYK, HUT, KOPALŃ, Z GROMAD, SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I PGR-ÓW ZNACZNIE PRZYSPIESZYLI WYKONANIE PLANÓW W WIELU ZAKŁADACH PRACY ORAZ PRZEPROWADZENIE PRAC POLOWYCH NA WSI.

Na Śląsku blisko 192 tysiące młodych górników, hutników, włókniarzy i in. podjęło ogółem blisko 32 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych, których wykonanie przyniosło gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 66.467 tys. zł.

Szczególną ofiarnością przy wykonywaniu zobowiązań na cześć Zlotu wyróżnili się młodzi górnicy. Na czele młodzieżowych załóg górniczych, które na wiele dni przed terminem zameldowały o wykonaniu swych postanowień zlotowych, znajduje się młodzież z przodującej kopalni „Eminencja".

Już na 23 dni przed otwarciem Zlotu wydobyli młodzi górnicy przeszło 9 tys. ton węgla ponad plan, przekraczając tym samym swe zobowiązanie o 3 tys. ton.

W czasie realizacji zobowiązań przez ok. 40 tys. młodzieży łódzkiej na czoło wysunęły się: Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Głażewskiego, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina i im. J. Marchlewskiego, Widzewska Fabryka Maszyn, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Zarząd Budowlany nr 1.

Łączna wartość wykonanych już przez młodzież Łodzi zobowiązań zlotowych wynosi 15 milionów złotych.

Młodzież zakładów im. Stalina w Czynie Zlotowym podjęła się wyprodukowania ponad plan 40 tys. metrów tkanin. Zobowiązanie to młodzi robotnicy przekroczyli, dając 43 tys. metrów tkanin.

Około 24 milionów złotych dał Czyn Zlotowy młodzieży woj. krakowskiego, w którego realizacji udział wzięło 154 tys. chłopców i dziewcząt z zakładów produkcyjnych, gromad i instytucji.

Zarówno pod względem ilości, jak i jakości wykonanych zobowiązań wysunęli się na czoło młodzi budowniczowie Nowej Huty. Już na kilka dni przed wyjazdem delegatów na Zlot młodzież Nowej Huty zameldowała o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań, które przyniosły gospodarce narodowej blisko 3,5 miliona złotych.

Ponad 2.460 zobowiązań, których realizacja przyniosła państwu około 17 milionów złotych dodatkowej produkcji, podjęła młodzież woj. lubelskiego.

Wśród podjętych i zrealizowanych w ramach Czynu Zlotowego zobowiązań na wyróżnienie zasługują: ustanowienie w ramach Wart Zlotowych nowego rekordu Polski w murarce zespołowej przez brygadę Gustawa Trycha oraz wyprodukowanie przez młodzież Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie ponad plan 17 samochodów.

Regularna żegluga na Kanale im. Lenina

MOSKWA. — Z trasy kanału Wołga-Don napływają pierwsze meldunki o przebiegu regularnej żeglugi tej nowej, potężnej arterii komunikacyjnej łączącej w jednolity system transportu wodnego 5 mórz europejskiej części ZSRR.

Ruch na kanale staje się z dnia na dzień, z godziny na godzinę coraz większy. W obu kierunkach płyną dziesiątki statków pasażerskich i towarowych.

Do Rostowa nad Donem przybyły już od strony Wołgi pierwsze statki pasażerskie. Gorąco witała ludność miasta statki „Konstytucja Stalinowska", „Marksista" i inne. W Kałaczu nad Donem znajduje się już statek flagowy „Józef Stalin", który 27 bm. zainaugurował regularną żeglugę na kanale. Statek przygotowuje się już do drogi powrotnej.

Pierwsze dni regularnej żeglugi dowiodły, że pracownicy „Wołgodonu" zdali doskonale egzamin wstępny. Statki przepuszczane są szybko przez śluzy i przybywają do miejsc przeznaczenia w ściśle określonym terminie. Wszystkie urządzenia śluz pracują wzorowo.

Mossadik zażądał od parlamentu specjalnych pełnomocnictw

PARYŻ. — Prasa donosi, że Mossadik zamierza zwrócić się do parlamentu z wnioskiem o przyznanie mu niezwykle szerokich pełnomocnictw, które by oznaczały w istocie rzeczy nieograniczoną władzę.

PARYŻ. — Z Waszyngtonu donoszą, że Hussein Makki zaproszony został przez zastępcę przewodniczącego „Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju" do Stanów Zjednoczonych. Makki, który — jak wiadomo, jest generalnym sekretarzem „komitetu nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie" przyjął zaproszenie. Pobyt jego w Stanach Zjednoczonych ma potrwać 6 tygodni.

Wbrew woli narodu niemieckiego

USA wprowadzają w życie wojenny „układ ogólny"

Ludność musi opuszczać domostwa, a okupanci budują lotniska i poligony

BERLIN. — Jakkolwiek parlament zachodnio-niemiecki nie ratyfikował jeszcze separatystycznego układu bońskiego, jakkolwiek przeciwko ratyfikacji tego układu występują wszyscy uczciwi patrioci niemieccy, władze okupacyjne mocarstw zachodnich w porozumieniu z odwetowcami bońskimi przystąpiły już do wprowadzania w życie postanowień tego układu a zwłaszcza jego artykułu 19, który głosi, że władze zachodnio-niemieckie winny udzielać mocarstwom okupacyjnym pomocy w przeprowadzaniu zarządzeń o charakterze wojennym.

Przy budowie poligonów, przy rugowaniu chłopów z ziemi skonfiskowanej dla budowy lotnisk, koszar i arsenałów, władze okupacyjne stale powołują się na artykuł 19 tego układu.

Jak podaje dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", szczególnie szybko postępuje naprzód budowa obiektów wojskowych w Palatynacie, gdzie władze zachodnie skonfiskowały dla celów wojskowych 112.845 ha ziemi.

Dziennik „Der Mittag" wymienia jako główne punkty dyslokacji wojsk amerykańskich i budowy obiektów wojskowych miasta Kaiserslautern (Bawaria), Idar, Oberstein (Oldenburgia), Pirmasens (Bawaria), Baumholder, Wormacja (Hesja) i inne.

Amerykańskie władze okupacyjne nakazały chłopom wielu gmin bawarskich opuszczenie swych domostw.

O szybkie dostawy zboża

Patriotyczna inicjatywa przodujących gromad i spółdzielni

WARSZAWA. — We wszystkich województwach rozwija się dostawa zbóż z tegorocznych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw. Do magazynów gminnych spółdzielni napływają codziennie dalsze tony jęczmienia, rzepaku, a ostatnio również coraz więcej żyta, młóconego często bezpośrednio na polu albo natychmiast po zwiezieniu do stodół.

Spółdzielnie produkcyjne i przodujący chłopi szybkimi dostawami dokumentują swój patriotyzm, gotowość umacniania w codziennej pracy spójni między miastem i wsią.

Niektóre gromady i spółdzielnie produkcyjne wystosowały do chłopów swych powiatów i całych województw apele, wzywające do przedterminowych dostaw. W woj. bydgoskim np. apel taki skierowali mało- i średniorolni gospodarze gromady Siemionki, gm. Kruszwica, pow. Inowrocław.

W woj. szczecińskim chłopi z Głazowa, w pow. Myśliborskim, a w koszalińskim gromada Jeleń, w powiecie Szczecinek.

Mocno brzmią słowa apelu członków spółdzielni z Wojszyc, którzy podejmują się wypełnić obowiązek dostawy zboża do 20 sierpnia br. i wzywają wszystkie gromady Dolnego Śląska do współzawodnictwa.

W apelu tym czytamy m. in.:

Przez powszechne przyspieszenie odstawy zboża w planowym skupie, realizując wskazania VII Plenum KC PZPR, bierzemy czynny udział w walce o wykonanie wielkiego Planu 6-letniego, mnożymy siły naszej ojczyzny i dajemy zdecydowaną odpowiedź podżegaczom wojennym, którzy w Niemczech zachodnich tworzą nową armię odwetową, zagrażającą naszym granicom na Odrze i Nysie.

Na Ziemiach Odzyskanych jesteśmy i pozostaniemy prawowitymi gospodarzami. Dlatego też będziemy coraz lepiej gospodarować i jeszcze bardziej wzmacniać siły naszej ojczyzny!

Meldują o wykonaniu planu lipcowego:

Wczoraj jako jedna z pierwszych w przemyśle bawełnianym, zameldowała o zrealizowaniu planu za lipiec załoga **ZPB im. Dzierżyńskiego.**

Również wczoraj wykonały przypadające na nie w lipcu zadania załogi **ZPDz. im. Kasprzaka** oraz **ZPB w Zgierzu.**

W 105,7 proc. zrealizowała plan skręcalnia **ZPB im. Koczaskiego,** a pracownicy tkalni **ZPB im. Rewolucji 1905 r.,** którzy zrealizowali plan miesięczny już w dniu 29 bm., zobowiązali się do końca miesiąca wypełnić przypadające na nich zadania w 106 proc.

O przedterminowym wykonaniu planów zameldowały także: tkalnia **ZPB im. Liebknechta,** tkalnia **ZPB im. Bytomskiej,** tkalnia oraz przędzalnia oddziału VIII i drukarnia oddziału V **ZPW im. Struga** oraz przędzalnia cienkoprzędna **ZPB w Piotrkowie.**

W Trizonii rozpoczęto produkcję czołgów

BERLIN. — Dziennik „Neues Deutschland", powołując się na prasę zachodnio-niemiecką, donosi, że w Niemczech zachodnich rozpoczęto produkcję czołgów.

Nowa masakra jeńców koreańskich

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin z Kaesongu, dnia 27 bm., w obozie jenieckim w Nonsan (Korea południowa) zabity został jeden jeniec, a 7 innych zostało rannych. W związku z powyższym, szef delegacji koreańsko-chińskiej w Panmundżonie — gen. Nam Ir przesłał ostry protest na ręce generała Harrisona.

Z niekompletnych informacji, jakie przedostały się do wiadomości publicznej — stwierdza protest — wynika, że począwszy od lutego w amerykańskich obozach jenieckich zginęło lub odniosło rany przeszło 800 jeńców koreańskich i chińskich.

Obarczając stronę amerykańską całkowitą odpowiedzialnością za te akty barbarzyństwa, gen. Nam Ir domaga się niezwłocznych wyjaśnień w sprawie masakry jeńców w dniu 27 lipca oraz w sprawie poprzednich masakr.

Korespondent Agencji Nowych Chin podkreśla, że masakra w obozie jenieckim w Nonsan raz jeszcze demaskuje kłamstwo szefa delegacji amerykańskiej w Panmundżonie — Harrisona, jakoby tylko 83 tysiące jeńców wyraziło chęć powrotu do domu.

Nota Bułgarii w sprawie granicznych prowokacji greckich faszystów

SOFIA. — Dnia 29 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej wystosowało do sekretariatu ONZ pismo, protestujące przeciwko prowokacjom monarcho-faszystów greckich na granicy bułgarskiej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarii kategorycznie domaga się, by rząd grecki natychmiast powziął wszelkie konieczne środki w celu położenia kresu podobnym prowokacjom, za które odpowiedzialność ponosi wyłącznie rząd grecki.



Czterech bokserów polskich walczy w ćwierćfinałach



W dniu wczorajszym walczyło czterech polskich bokserów—Niedźwiedzki, Drogosz, Antkiewicz, Chychła. Grzelak przeszedł do walk ćwierćfinałowych bez walki.

Niedźwiedzki przegrał swą walkę z Finem Hamalainenem;

Drogosz wypunktował Brazylijczyka Galasso;

Antkiewicz, który jak dotąd najlepiej spisuje się na Igrzyskach zwyciężył zdecydowanie dobrego boksera Niemiec zach. — Wohlersa.

Przeciwnikiem Chychły był Davalos (Meksyk). Mistrz Europy wygrał wprawdzie jednogłośnie na punkty, jednak walczył dość słabo.

W dniu dzisiejszym Chychła spotka się w ćwierćfinale z Tormą (CSR).

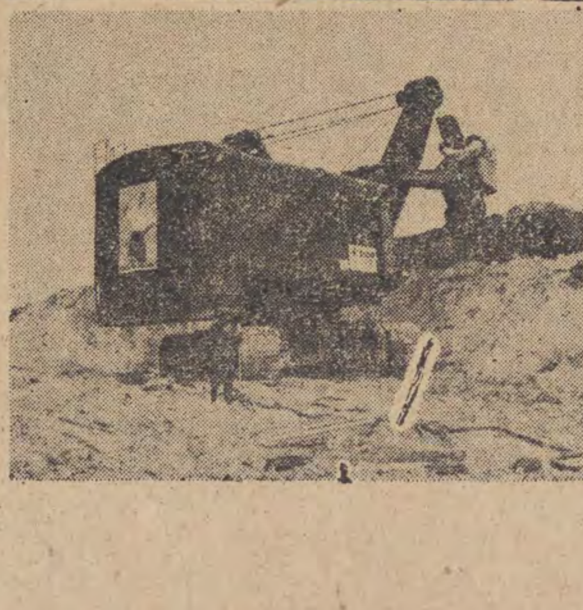
Drogosz spotka się w ćwierćfinale z Caprari (Włochy), Antkiewicz zaś z Reardonem (Anglia).

Na str. 4 podajemy szczegółowe sprawozdanie z walk naszych bokserów).

ZSRR prowadzi w punktacji ogólnej Igrzysk

Nieoficjalna punktacja Igrzysk po 10 dniach (do 29 bm włącznie) jest następująca:

1) ZSRR — 457, 2) USA — 359, 3-4) Szwecja — 188, Węgry — 188, 5) Finlandia — 119, 6) Niemcy zach. — 109,5, 7) Szwajcaria — 97, 8) Anglia — 87, 9) Włochy — 85, 10) Francja — 84, 11) CSR — 75.5, 12) Japonia — 56, 13) Australia — 51, 14) Norwegia — 41, 15) Dania — 28.



Na Górnym Śląsku powstaje odkrywkowa kopalnia węgla im. gen. Zawadzkiego, przy budowie której pracują najnowocześniejsze maszyny.

Na zdjęciu: potężna czeska koparka przy oczyszczaniu terenu kopalni odkrywkowej.

CAF — fot. Nowosielski

Tematy dnia

Awans po amerykańsku

Działo to się 13 lat temu, ale ludność Bydgoszczy dobrze to pamięta: natychmiast po wkroczeniu do miasta hord hitlerowskich zjechał tutaj „wysoki prokurator wojenny Rzeszy" Manfred Roeder. Poprzedzała go opinia „specjalisty od spraw politycznych", okrutnika i sadysty. Już po kilku dniach mieszkańcy Bydgoszczy przekonali się, że opinia ta była prawdziwa.

Roeder miał zainscenizować proces przeciw Polakom, zmontować potworną prowokację w stylu katyńskim, opartą na nikczemnych oszczerstwach rzuconych na Polaków. Roeder zainscenizował ponurą komedię.

Umiejętnie podsycał nienawiść tępych bydlaków w hitlerowskich mundurach. Gdy rozszaleli się po mieście nurzając ręce po łokcie w polskiej krwi, Roeder z satysfakcją meldował Berlinowi o „krwawej niedzieli".

W 3 lata później doznawał podobnych dreszczy zadowolenia kładąc własnoręczny podpis na 70 wyrokach śmierci. Tym razem ofiarami jego byli Niemcy — antyfaszyści, w większości czołowi pisarze, artyści i naukowcy.

W r. 1943 Roeder szaleje we Francji — teraz już nie wystarcza mu własnoręczne podpisywanie wyroków śmierci — jest obecny przy rozstrzeliwaniu swych ofiar, każe filmować egzekucje. Po powrocie do domu lubuje się nimi wyświetlając je dla swych gości.

Klęska hitlerowskich Niemiec spowodowała chwilową przerwę w działalności Roedera. Był nawet moment, gdy czarne chmury wisiały nad jego głową.

Wszystko to należy obecnie do przeszłości. Na rozkaz „wyższych władz" (Roeder w lot zrozumiał, że są to wyższe władze mówiące po angielsku) sąd w Luenèburgu uniewinnił go „nie dopatrzywszy się w działalności oskarżonego niczego, co by było sprzeczne z prawem". Zwrócono mu równocześnie włości i prawo do odpowiedniej pensji.

Raz odkryty przez Amerykanów Roeder awansuje szybko — ostatnio obdarzono go wysokim stanowiskiem przy rządzie w Bonn. Resort ten sam co zawsze: zwalczanie organizacji demokratycznych.

Amerykanie mają do niego pełne zaufanie, są częstymi bywalcami w jego domu; przy butelce whisky gospodarz i goście świadczą sobie komplementy i snują razem marzenia. Marzenia „krwawej niedzieli" dla całej Europy, dla całego świata.

Psują im tylko humory głosy dobiegające z ulicy. Głosy milionów przeciw amerykańsko-hitlerowskim planom morderstwa i pożogi.

(UK)

„Pisma z więzienia" Jacques Duclos

PARYŻ. — Nakładem wydawnictwa „Editions Sociales" ukazała się książka Jacques Duclos pt. „Pisma z więzienia". Książka zawiera dokumenty, artykuły, listy i notatki Jacques Duclos, pisane w więzieniu Sante.

Uczyńmy wszystko, aby związki zawodowe stały się wielką, masową szkołą socjalizmu

Referat przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza na X Plenum Rady

Po omówieniu na wstępie swego referatu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem roli światowego ruchu zawodowego w obronie pokoju — przewodniczący CRZZ nakreślił wytyczne w tej dziedzinie dla polskich związków zawodowych.

Naszym zadaniem jest wykazywać masom codziennie doniosłość ich walki o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych — dla sprawy umocnienia światowego obozu pokoju.

Mówca podsumowuje wielkie osiągnięcia w dotychczasowej realizacji Planu 6-letniego oraz sukcesy w rozwoju współzawodnictwa pracy.

Podczas gdy w roku 1950 uczestniczyło we współzawodnictwie pracy 60—65 proc. ogółu robotników i pracowników, to w I kwartale 1952 r. liczba uczestniczących we współzawodnictwie wynosiła 72—75 proc. **w zobowiązaniach podjętych z okazji 22 Lipca wzięło udział 2.596 tys. osób.**

Przewodniczący CRZZ podkreśla, że współzawodnictwo przybiera coraz to nowe, wyższe formy.

Jednakże — podkreśla mówca — w kierowaniu współzawodnictwem występuje koncentrowanie wysiłku i uwagi na zobowiązaniach okolicznościowych bez równoczesnej troski o systematyczny rozwój współzawodnictwa, notuje się brak należytej troski o wykonywanie zobowiązań, niedostateczne upowszechnianie wyższych form współzawodnictwa pracy i niedostateczna praca organizacyjna w tym kierunku.

Dziś nie wystarczy abyśmy zadowalali się wskaźnikami ilościowymi w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — podkreśla mówca — **stoi przed nami daleko ważniejsze zadanie — nadążania za twórczą inicjatywą mas, za nowymi metodami pracy, które ta twórcza inicjatywa wyzwala.** Mówca wskazuje na doniosłą rolę ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Dalszą część swego referatu W. Kłosiewicz poświęcił omówieniu zadań związków zawodowych w walce z trudnościami w realizacji zadań produkcyjnych. Wskazując, że istnieją pewne niedobory siły roboczej w wielu gałęziach przemysłu — mówca podkreśla — iż związki zawodowe muszą zabezpieczyć nowozaangażowanym obotnikom odpowiednie warunki bytowe, zapewnić kwatery itp.

Warunkami przezwyciężenia trudności niedoborów siły roboczej są również: forsowanie wszechstronnej mechanizacji, podnoszenie kwalifikacji robotników, w szczególności młodzieży, przez intensywne szkolenie, wreszcie stopniowe, ale nieustanne, usuwanie przyczyn płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania płac, poprzez zwiększenie troski o warunki bytowe robotników.

Mówca nakreśla następnie szczegółowo — w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR — zadania związków zawodowych w umacnianiu spójni między miastem i wsią.

Przed związkami zawodowymi stoją bardzo poważne obowiązki zarówno w walce o wzrost produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jak i w dziedzinie dalszego umocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej na wsi, umocnienia łączności miasta ze wsią.

Związki zawodowe powinny przede wszystkim rozwinąć nie sezonową czy kampanijną, lecz stałą pracę uświadamiającą wśród klasy robotniczej o polityce partii i rządu w dziedzinie umacniania spójni między miastem a wsią. W pracy tej należy pogłębiać braterski stosunek do chłopstwa pracującego, odróżniając go od warstw kułackich, wrogich interesom sojuszu robotniczo-chłopskiego, wrogich interesom narodu.

Końcową część referatu mówca poświęca zagadnieniom organizacyjnym oraz sprawie ulepszania metod i stylu pracy związków zawodowych.

Przed nami — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia W. Kłosiewicz — stoją aktualne i poważne zadania w dziedzinie pełnej mobilizacji mas pracujących do walki o wykonanie zadań 3 roku Planu 6-letniego. Przed związkami zawodowymi stoją poważne zadania w związku z wielką kampanią polityczną — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborów do terenowych rad narodowych.

Wzorując się na wielkich doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, uczynimy wszystko, ażeby podołać wielkim zaszczytnym naszym obowiązkom, wynikającym z wytycznych VII Plenum Komitetu Centralnego Partii i wskazań towarzysza Bieruta. Uczynimy wszystko, aby związki zawodowe stały się wielką, masową szkołą socjalizmu.

Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec solidaryzuje się z uchwałami II Konferencji SED

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, komitet polityczny Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (LDPD) ogłosił odezwę do wszystkich członków partii, w której wzywa ich do współpracy w budowie socjalizmu w NRD, zgodnie z decyzją II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Odezwa precyzuje nowe zadania i wytyczne partii w jej dalszej pracy.

Blisko 51 mln zł. zebrano w I półroczu na SFOS

WARSZAWA. — Stale wzrasta ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy. W ciągu pierwszego półrocza br. zebrano na SFOS przeszło 50.892 tys. zł. wykonując tym samym plan w 110,3 proc. Suma ta jest większa o ponad 7 milionów zł w porównaniu z funduszami zebranymi na SFOS w tym samym okresie roku ubiegłego.

W realizacji planu zbiórki na odbudowę Stolicy w II półroczu br. przoduje społeczeństwo woj. kieleckiego, które wykonało plan w 133,2 proc. Na dalszych miejscach znajdują się: woj. lubelskie — 132,2 proc. wykonania planu oraz woj. rzeszowskie — 131,8 proc. planu.

Brygady żniwne filmowców wyjechały do woj. szczecińskiego

W łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych powstały trzy brygady żniwne, z których każda zobowiązała się do całotygodniowej pracy w polu.

Brygady wyjeżdżają kolejno do różnych miejscowości województwa szczecińskiego, aby pomóc w szybkim zakończeniu tegorocznych zbiorów.

(z)

Wieś realizuje podjęte zobowiązania przyspieszając żniwa naprawiając drogi i wykonując inne prace

Ponad 2 tys. zobowiązań podjęła wieś województwa łódzkiego na cześć Święta Odrodzenia. Realizując je poszczególne gromady przeprowadzają przed terminem żniwa i omłoty, naprawiają we własnym zakresie drogi, budują boiska sportowe lub dokonują melioracji pól.

W powiecie sieradzkim chłopi z gminy Wojsławice i Zduńska Wola założyli 16 poletek doświadczalnych.

W przodujących gminach tego powiatu Szadek i Majaszewice naprawiono w Czynie Lipcowym 2 tys. m drogi i oczyszczono rowy melioracyjne.

Młodzież natomiast dokonała przeglądu pól ziemniaczanych, co przyczyniło się do zlikwidowania 4 ognisk stonki.

Odpowiadamy:

S. ADAMIEC — SKIERNIEWICE: — Może Pan starać się tylko o urlop okolicznościowy i w tym czasie zdawać egzaminy na wyższą uczelnię. Prawnie nie jest przewidziane zwolnienie dla tego celu.

M. BOGUCKA — KRAKÓW: — Zaoczne Studium Prawa prowadzone jest tylko przez Uniwersytet Warszawski. Na Studium to należy mieć skierowanie zakładu pracy, w którym Pani jest zatrudniona.

W. KAZIMIERSKI — WOLBROM: — W Łodzi szkołę korespondencyjną o typie wyższej uczelni prowadzi Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna — Al. Kościuszki 21. Korespondencyjne Kursy Księgowości prowadzi Technikum Handlowe — ul. Księży Młyn 13.

„STAŁY CZYTELNIK R. W.": — Do zawarcia małżeństwa należy przedstawić następujące dokumenty: metrykę urodzenia, dowód osobisty z fotografią, kartę meldunkową oraz wypełniony blankiet z Urzędu Stanu Cywilnego.

Do punktów skupu napływa pierwsze zboże

Chłopi woj. łódzkiego współzawodniczą w przedterminowym wykonaniu odstaw

Po szybkim i sprawnym przeprowadzeniu żniw chłopi województwa łódzkiego przystępują do omłotów. W wielu miejscowościach po wymłóceniu pierwszych ilości zboża członkowie spółdzielni produkcyjnych i chłopi indywidualnie gospodarujący sprzedają je państwu w ramach obowiązujących dostaw.

Spółdzielcy z Gołębiewka, w pow. kutnowskim, sprzedali już 150 kwintali żyta. Za ich przykładem poszło wielu okolicznych chłopów.

We współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie odstaw zbożowych przodują w powiecie łaskim chłopi z gromady Osieczno. Lipcowy plan odstaw wykonali oni w 270 proc. Roczne plany zrealizowali: Franciszek Janiak, Tomasz Michałkiewicz, Adam Mielczarek i Władysław Rypalski.

Pragnąc w terminie i z nadwyżką wykonać swój obowiązek obywatelski, przodujący gospodarz w gromadzie Branice, gmina Zapolice, pow. Łask — Stanisław Ratajczyk odstawił już przypadające na niego ilości zboża w 155 proc. Podobnie Antoni Ostrowski, z gromady Górki Małe, w pow. łódzkim, odstawił ponad plan 3 kw. zboża.

Wśród chłopów województwa łódzkiego coraz szerzej rozwija się ruch współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów sprzedaży zboża. Przodującymi wśród nich są mieszkańcy gromady Bolesławiec, w pow. wieluńskim, Łyszkowice, w pow. łowickim i szeregu innych gromad.

(r)

Codzienna nowelka „Expressu"

Petras Cvirka

Dwaj nieprzyjaciele

Na podwórzu szkolnym wrzała zacięta — jak zwykle podczas wielkiej pauzy — walka.

Chłopcy, którzy poprzednio walczyli w dwóch zwartych oddziałach, teraz pomieszali się z sobą.

Przelatywały rzucane sprawnymi rękoma śnieżne pociski.

Trudno już było zorientować się teraz, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem. Generałowie i pułkownicy walczyli ze zwykłymi szeregowcami. Ten i ów dostawał w łeb od swojego. Walka wrzała dalej, a podwórze było pełne radosnych okrzyków i nawoływań.

Jonukas wyrwał jednemu ze swoich żołnierzy szandar i wręczył go następnemu. Uczyli się niedawno na lekcji historii że sztandar jest symbolem honoru i dla tego trzeba go bronić do końca...

W tej chwili rozległ się dzwonek.

— Koniec bitwy! — obwieścił wznosząc do góry ręce Jonukas.

Przez podwórze przeleciało jeszcze parę śnieżnych kul. Jonukas znowu podniósł w górę ręce, ażeby wygłosić przemówienie do obu armii, ale w tej chwili uderzyła go prosto w twarz twarda kula, ugnieciona ze zlodowaciałego, brudnego śniegu.

Jonukas zdążył zauważyć, że tym napastnikiem, który nie zważając na ogłoszone zawieszenie broni, zaatakował go, jest Mikutis, dawny jego przyjaciel, a obecnie od pewnego czasu — wróg.

Mikutis rzuciwszy kulę zobaczył, że przeciwnik jego chwycił się za głowę i padł na ziemię.

Tuż obok leżącego ukazała się duża, ciemna plama krwi, wsiąkająca w śnieg.

Chłopcy strwożeni i zasmuceni otoczyli swojego wodza, obok którego leżał podarty sztandar. Rozległy się stłumione szlochania, a potem zabrzmiał surowy głos nauczyciela.

Mikutis spoglądał przed siebie osłupiałym wzrokiem, ale nie widział nic więcej prócz białego śniegu i dużych rąk Jonukasa. Przypomniało mu się, że ręce te obejmowały go nieraz za szyję, kiedy przed rokiem przenosił druha przez rzekę.

Nauczyciel pochylił się i podniósł leżącą tuż obok Jonukasa twardą, zlodowaciałą kulę śniegu.

— Więc tą kulą uderzyłeś swojego przyjaciela?

Pod Mikutisem ugięły się nogi: ale nie był to strach przed karą.

Jak przez mgłę zobaczył, że koledzy z czwartej klasy podnieśli Jonukasa z ziemi i wzięli go pod ramiona.

Mikutis, zgnębiony, pragnął zapaść się w ziemię. Nauczyciel podszedł do niego, wziął za rękę i w milczeniu zaprowadził go do klasy.

Rannego położono na ławce, przyniesiono miednicę z wodą i obmyto mu twarz. Jeszcze chwila — a Jonukas otworzył oczy. Kiedy zobaczył nauczyciela, uśmiechnął się zakłopotany.

— Boli cię bardzo? — zapytał tkliwie nauczyciel.

— Nie, nie boli!

Wszyscy wiedzieli, że to jest nieprawda, że Jonukas zaciska zęby, że jego podbródek drży z bólu, ale chłopak nie chce tego okazać.

W klasie panowała wielka cisza. Oczy wszystkich skierowały się z kolei na Mikutisa. Wiedziano, że nie minie go słuszna kara. A nauczyciel, pogłaskawszy Jonukasa, milcząc spoglądał na małego winowajcę.

Milczenie przeciągało się tak długo, że Mikutis zapragnął, żeby to wszystko już się raz skończyło. Wreszcie nauczyciel zaczął surowym głosem:

— Mikutis!

Usta Mikutisa zadrżały, chłopak zgarbił się nagle i zapłakał.

Nauczyciel milczał dalej, a po twarzy drgającego od płaczu Mikutisa spływały łzy. wielkie jak groch, spadając na rękaw, na poły jego kurtki...

— Widziałem przez okno — zaczął nowu nauczyciel — jak się to wszystko stało.

Mikutis zapłakał jeszcze głośniej, a Jonukas nie wytrzymał i również rozbeczał się

Nauczyciel przez chwilę zastanawiał się nad czymś głęboko, a potem powiedział do Jonukasa:

— Powiedz, chłopcze, jak mamy ukarać Mikutisa?

Chłopak podniósł głowę i z trudem wykrztusił przez łzy:

— Chciałbym, żeby Mikutisa nie ukarano i bardzo o to pana proszę.

— Tak! Może to nauczy go więcej, niż najsurowsza kara — skinął głową nauczyciel, a Mikutis szepnął zgnębiony:

— To było już ostatni raz... Już nigdy więcej nie zrobię czegoś podobnego!

Potem podszedł do Jonukasa i wziął go w ramiona.

Obaj chłopcy uściskali się, a po twarzach ich toczyły się łzy.

Nauczyciel spoważniał.

— To dobrze, żeście sobie podali dłonie na znak zgody. Teraz musicie jeszcze przyrzeknąć, że nie będziecie się więcej bili z sobą. Nie po to mamy ręce, ażeby uciskać nimi słabszych od siebie albo obrzucać innych kamieniami. Cały wasz los macie w swoich rękach to przy ich pomocy będziecie budowali swoją przyszłość. Rękami tymi powinniście tworzyć dzieła wielkie i dobre. Pozostańcie jak dawniej przyjaciółmi.

Chłopcy spojrzeli na siebie i uśmiechnęli się, Mikutis pochyliwszy się nad Jonukasem powiedział bardzo cichutko:

— Wiesz? Dostałem niedawno parę gołebi... Jeśli chcesz, przyniosę ci je jutro...

Opr. z litewskiego R.

OBRAZKI z miasta

Nie wprowadzać w błąd

Zaprzeczamy temu, co twierdzi Teatr im. Wojska Polskiego w Łodzi. Nieprawdą jest, że — jak głosi plakat wiszący w palarni teatru — wkrótce ukaże się pierwszy numer miesięcznika „Teatr". Protestujemy jak najostrzej, bo... pierwszy numer „Teatru" ukazał się już dobre parę miesięcy temu.

Po co więc wprowadzać w błąd niewinnych widzów!

Guzik z pętelką

Mam sukienkę i jej nie mam. Jak nakazuje bowiem moda praktyczna, letnia ta sukienka jest rozpinana od góry do dołu. Tylko, że... zapiąć jej nie mogę. Bo żeby zapinać, trzeba mieć dwie rzeczy: guziki i pętelki. Te ostatnie mam, ale guzika — ani jednego. Obeszłam już kilka sklepów z PDT-em włącznie i — nic. Guzików sukienkowych nie ma.

W rezultacie z sukienki — guzik!

Rozpoczęto już prace przy węźle na rogu Mickiewicza i Kościuszki

Po ich zakończeniu „10" zmieni trasę

Nie od razu Kraków zbudowano. Nie od razu też można przenieść tramwaje z ul. Piotrkowskiej na Al. Kościuszki. W każdym razie roboty te, mające na celu zmniejszenie ruchu na głównej ulicy naszego miasta, posuwają się coraz dalej.

Obecnie rozpoczęto prace przy rozbudowie węzła tramwajowego na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Kościuszki. Jak już donosiliśmy, po ułożeniu torów na ul. Mickiewicza na odcinku od Piotrkowskiej do Kościuszki, „dziesiątka" będzie jeździła nie jak obecnie ul. Piotrkowską, lecz alejami Kościuszki.

Na tropie niedomagań

Rzemiosło na cenzurowanym

Na odbytej w dniu 30 lipca w Łodzi, naradzie wojewódzkiej aktywu Rzemieślniczych Spółdzielni Pomocniczych omawiano bolączki rzemiosła i najbliższe jego zadania. Narada zwołana została przez Komisję Porozumiewawczą Zw. Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych oraz samorządu gospodarczego rzemiosła.

Przedstawiciele spółdzielni pomocniczych próbowali tłumaczyć wszystkie niedociągnięcia w pracy rzemiosła indywidualnego jednym argumentem: niedostateczne zaopatrzenie w surowiec.

Jak wykazała dyskusja, zaopatrzenie jest w pewnym stopniu nieprzemyślane i chaotyczne. Utrudnia to pracę spółdzielczości usługowej, a i przyczynia się do gromadzenia nadmiernych remanentów. Taki panuje nastrój, że jak dają, no, to trzeba brać — potrzebne czy niepotrzebne. Zdarzają się jeszcze przy tym wypadki kumoterstwa przy rozdziale najbardziej poszukiwanych surowców.

Ale nie byłby słuszny wniosek, żeby surowce dzielić proporcjonalnie do ilości rąk roboczych w warsztatach indywidualnych i spółdzielniach pracy. Inne są bowiem metody pracy i inne są możliwości tu i tam. Spółdzielczość pracy — to już wyższy stopień organizacji niż rzemiosło indywidualne zrzeszone jeszcze dosyć luźno w spółdzielniach pomocniczych. Wyższa organizacja — to większa wydajność pracy.

A pojedyncze warsztaty mają znów większe możliwości np. w kierunku renowacji obuwia znoszonego, w wykorzystaniu surowców odpadkowych, których do tej pory jeszcze wiele się marnuje. Jasne więc, że sprawę przydziałów należy uregulować.

Oprócz poruszonego zagadnienia narada dała jeszcze wiele materiału krytycznego, który pomógł ustalić wytyczne dla pracy rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych. Stwierdzono, że spółdzielczość pomocnicza po dokonaniu dużego wysiłku, jakim było zrzeszenie wszystkich indywidualnych rzemieślników spoczęła na laurach i spoczywa już tak od dwóch lat. Niewiele zrobiono dla propagowania wśród członków przejścia na wyższe formy zrzeszenia, jakim dla rzemiosła jest spółdzielczość pracy. Z braku opieki zanikają rzemieślnicy wiejscy tak potrzebni np. kolodzieje czy kowale. Brak też kontroli nad właściwym zużyciem przydzielanego indywidualnym rzemieślnikom surowca.

Rzemieślnicze spółdzielnie pomocnicze winny wejść obecnie na nowy etap rozwoju. Na etap ściślejszego powiązania z gospodarką państwową, wyrażający się w uzupełnieniu jej produkcji i wykorzystaniu odpadków surowcowych oraz w pełniejszym i sprawniejszym zaspakajaniu potrzeb ludności pracującej. A jednocześnie nie wolno zaniedbać propagowania wśród rzemieślników przechodzenia na wyższe formy organizacyjne i zakładania nowych spółdzielni pracy. (l)

Przygotowania do przeglądu dorobku łódzkich zespołów świetlicowych

Wydział kultury ORZZ jest w trakcie przygotowań do rozpoczynającego się w sierpniu wielkiego przeglądu dorobku pracy świetlicowych zespołów teatralnych. W tym swego rodzaju festiwalu zwycięży zespół, który będzie miał największą ilość dobrze opracowanych sztuk.

Już dziś większość zespołów przygotowuje się do jesiennych występów. Instruktorzy świetlicowi odwiedzają ORZZ, gdzie zasięgają rad i wskazówek. Najwięcej zainteresowania budzą sztuki, poruszające zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej i zagadnienia młodzieżowe.

A repertuar w tych dziedzinach jest bogaty. Zagadnienia spółdzielczości poruszane są w sztukach: „Na całym świecie" — Nilina, „Kalinowy gaj" — Korniejczuka, „Ożenek z posagiem" — Diakonowa. Sztuki młodzieżowe to: „Poemat pedagogiczny" Makarenki, „Młodość ojców" Gorbatowa czy „Paweł Korczagin" Surina. Ogółem przygotowano ponad 50 pozycji. (b)

Wodę sodową natychmiast po jej wyprodukowaniu pijemy w sklepach MHD

Aby ułatwić sklepom sprzedaż wody sodowej na szklanki, aby ta woda była zawsze świeża, chłodna i „z gazem", MHD w Łodzi wystarało się o 5 tzw. „saturatorów". Są to aparaty, które włącza się do zbiornika z wodą chłodzoną lodem i do zbiornika z dwutlenkiem węgla. Dzięki temu sklepy MHD: przy ul. Piotrkowskiej 96, 97, 82. 33 i 67 mogą sprzedawać swobodnie, bez kłopotu z butelkami, zawsze świeżą wodę sodową.

Obecnie MHD sprowadza dalsze 3 saturatory. Zostaną one zainstalowane w sklepach położonych dalej od śródmieścia. (z)

Jedźcie w góry po słońce i zdrowie tym bardziej że możecie zdobyć odznakę turystyczną

W Zakopanem trwają od początku sezonu letniego wędrowne wczasy turystyczne organizowane przez Fundusz Wczasów Pracowniczych przy współudziale PTTK, które przydziela przewodników górskich i udziela schronisk na wypoczynki i noclegi.

Wczasowicze spędzają po trzy noce w schroniskach na Ornaku, Kalatówkach, Hali Gąsienicowej i Rostoce, skąd za dnia robią wycieczki w stronę najciekawszych partii Tatr. Pierwszy i ostatni dzień turnusu wczasowego uczestnicy wędrownych wczasów spędzają w Zakopanem.

Po zakończeniu wędrówki, każdy wczasowicz otrzymuje górską odznakę turystyczną.

Łączą przyjemne z pożytecznym

Po pracy-dobra książka

W bibliotekach łódzkich włókniarzy

Przy łódzkich zakładach pracy istnieje ponad 40 stałych bibliotek oraz 5 bibliotek ruchomych. Do najbardziej zasobnych w książki i posiadających najwięcej czytelników zaliczają się biblioteki przy wielkich zakładach przemysłu bawełnianego.

W bibliotece przy ZPB im. Armii Ludowej w marcu ub. roku liczba abonentów wynosiła zaledwie 75 osób. Obecnie z biblioteki korzysta ok. 400 osób. Tak wydatne zwiększenie liczby czytelników osiągnięto dzięki przeprowadzonej przez kierownictwo biblioteki umiejętnej propagandzie czytelnictwa.

Księgozbiór biblioteki przy ZPB im. Armii Ludowej składa się z 4 tys. tomów. W ciągu miesięcy jesiennych zostanie on znacznie powiększony.

Z biblioteki przy ZPB im. Harnama korzysta ponad 600 czytelników. Są między nimi także liczni absolwenci kursów dla analfabetów. Porady udzielane przez bibliotekarki, dbałość o to, aby każdy czytelnik dostał właściwą książkę, przyczyniają się do szerokiego rozpowszechnienia czytelnictwa wśród załogi ZPB im. Harnama.

Biblioteka przy ZPB im. Róży Luksemburg jest placówką o specyficznych wyższych formach pracy. Z księgozbioru biblioteki liczącego ok. 5 tys tomów korzystają również pracownicy szeregu innych zakładów.

Biblioteka ta zdobyła już sobie jak najlepszą opinię dzięki organizowaniu wystaw, odczytów oraz wieczorów autorskich, a także dzięki działalności miejscowego Klubu Miłośników Literatury, do którego należą zarówno czytelnicy, jak i bibliotekarze. W pracy biblioteki pomagają studenci Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Łódzkiego. (x)

Wyjeżdża ostatnia partia dzieci

Do Darłowa na kolonie

Wszystkie ośrodki zostały już zradiofonizowane i zaopatrzone w sprzęt sportowy

W dniu 26 bm. rozpoczęły się wyjazdy drugiego turnusu dzieci na kolonie letnie. PKP uruchomiły w tym okresie aż 86 dodatkowych pociągów, a we wszystkich pociągach zwykłych są specjalne wagony zarezerwowane dla młodzieży. Nie ma więc tłoku — dzieci podróżują wygodnie i bez zmęczenia.

Ponadto na każdej stacji funkcjonują zorganizowane przez „Orbis" i wydziały oświaty placówki informacyjne, a koła Ligi Kobiet prowadzą dyżury, aby przejeżdżającym dzięciom podać kawę czy napoje chłodzące. Zwiększono też zaopatrzenie bufetów dworcowych.

Z Łodzi wyjechały już prawie wszystkie dzieci, to znaczy ponad 15 tys. Ostatnia partia wyrusza w dniu 1 sierpnia do Jastarni i Darłowa.

Ciekawe jest przy tym to, że o ile w pierwszym turnusie niektóre szkoły zabierały ze sobą swój sprzęt sportowy i urządzenia radiofonizacyjne, obecnie wszystkie już prawie placówki kolonijne są zradiofonizowane i zaopatrzone bogato w sprzęt sportowy.

Nawet ośrodki w powiecie koszalińskim, dość odległym od Łodzi, zdołały uzupełnić brakujące urządzenia kulturalno-oświatowe.

I trzeba powiedzieć, że jest to w większości zasługą młodzieży, która przebywała na pierwszym turnusie. Z jej to inicjatywy stworzono odpowiednie warunki techniczne do zainstalowania aparatów radiowych, udekorowania świetlic, urządzenia placów do siatkówki, piłki nożnej itp. (z)

Historia smutna, ale prawdziwa

o niedostępnym kranie i cierpliwych ekspedientach

— We wszystkich mieszkaniach zakładamy wodę — oświadczyli robotnicy instalując urządzenia wodociągowe w domu przy ul. Narutowicza 31. Wiadomość ta ucieszyła lokatorów, najbardziej jednak był uradowany kierownik sklepu PSS, mieszczącego się w tym domu. Dotychczas trzeba było wodę nosić. teraz w każdej chwili będzie ona w sklepie.

Roboty szybko zostały zakończone. We wszystkich mieszkaniach woda już jest, brak jej tylko w sklepie. W dalszym ciągu przynoszono więc do sklepu wodę w wiadrach. Ostatnio jednak zamknięto kran na podwórku i w rezultacie personel sklepu, gdy chce umyć ręce czy wyszorować półki i podłogi, musi szukać wody na całej ulicy Narutowicza.

Ekspedienci, dźwigając wiadra z wodą, patrzą z żalem na niedostępny dla nich kran na podwórku, który zamknięto na pokaźnych rozmiarów kłódkę. I dziwią się, że zapomniano o nich przy zakładaniu wodociągu. Chcieliby przecież, by sklep ich wyglądał jak najczyściej, bez wody jednak jest to niemożliwe.

Tak zostać nie może. Chociażby ze względu na higienę — woda w sklepie spożywczym być musi! (u)

Kronika dnia

ZAPISY NA KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY organizowany przez Polski Związek Motorowy w Łodzi zostały przedłużone do dnia 7 sierpnia br.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku, ul. Piotrkowska 167.

* * *

Rektorat Politechniki Łódzkiej zawiadamia kandydatów na I rok studiów Politechniki Łódzkiej, że egzamin pisemny z matematyki odbędzie się dla wszystkich wydziałów dnia 9 sierpnia br., dla wydziału Mechanicznego, Elektrycznego, Chemii Spożywczej o godzinie 8, dla wydziału Chemicznego i Włókienniczego o godzinie 15.

Egzamin odbędzie się w gmachu głównym przy ul. Gdańskiej 155.

W śródmieściu przybywa sklepów spożywczych

Dyrekcja MHD Łódź-Śródmieście uruchamia w okresie lata szereg nowych sklepów spożywczych. Kilka dni temu otwarto sklep dwuzmianowy na Karolewie przy ul. Kowiejskiej 2 oraz sklep cukierniczo-lodziarski przy ul. Andrzeja 3.

W bieżącym tygodniu otwarte będą jeszcze sklepy przy ul. Wólczańskiej 146 i przy Więckowskiego 7. Łącznie powstanie w śródmieściu 10 nowych, dużych placówek spożywczych. (z)

Epilog zabójstwa przy ul. Zgierskiej rozegra się przed Sądem Wojewódzkim

W początkach kwietnia br. mieszkańcy ulicy Zgierskiej zostali zaskoczeni wiadomością o zamordowaniu małżeństwa Franciszka i Bronisławy Chmieleckich, zamieszkałych przy ul. Zgierskiej 136. Byli to ludzie już starsi, niezamożni — wrogów żadnych nie mieli.

Epilog tej tragicznej sprawy rozegra się w poniedziałek, 4 sierpnia br. przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi, gdzie odbędzie się rozprawa w trybie doraźnym przeciwko oskarżonym o dokonanie morderstwa i rabunek Marianowi Krzemińskiemu i Zdzisławowi Nowakowi.

Jak wykazało śledztwo, oskarżeni w dniu 5 kwietnia br., o godzinie 22.30 przyszedłszy do mieszkania Chmieleckich, rzucili się na gospodarzy i uderzeniami prętem żelaznym pozbawili ich życia. Następnie zrabowali 1.400 zł, ściągnęli z palców swym ofiarom obrączki, zabrali pościel, buty oraz kilka srebrnych monet przedwojennych.

Dokonawszy tego Krzemiński i Nowak udali się na Dworzec Kaliski, gdzie przy winie przesiedzieli do rana.

Rozprawa odbędzie się 4 sierpnia w Sądzie przy Placu Dąbrowskiego 5, I sala, o godz. 10.

Oskarżenie będzie popierać podprokurator Kulawiak.



SĘDZIA: — Teraz sąd rozpatrzy sprawę Wicka i Wacka, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa. Oskarżeni są?
STRAŻNICY: — Ci jeszcze są, proszę wysokiego sądu.

TŁUMACZ: — Powiedzcie, po co tu przyjechaliście?
WICEK: — Przypadek, szybowiec nas poniósł...
TŁUMACZ: — Mówią, że nasz ustrój im się nie podoba. Chcieli tu wprowadzić wrogą robotę...

KAPITAN MOOPS: — Proszę sądu, ten desant od razu wydał mi się podejrzany. Zrobiłem rewizję. I co znalazłem? Pytam się, co?
SĘDZIA: — Nie wiem...
KAPITAN: — Gołębia! Gołębia!

SĘDZIA: — Zważywszy na wagę gatunkową przestępstwa, sąd postanowił zastosować wysoki wymiar kary. Ale że nasze prawo jest liberalne, Wicek i Wacek zostają skazani tylko na 5 lat więzienia...

(Dalszy ciąg jutro)



O pierwszym miejscu w turnieju szabli zadecydują dzisiejsze dodatkowe spotkania Węgry — Włochy, a o trzecim — USA — Francja. Węgrzy i Włosi mają po 2 zwycięstwa.

* * *

Gdy Boiteux (Fr.) wygrał 400 m dow., jego ojciec, a zarazem i trener, skoczył z radości w ubraniu wizytowym do basenu i w wodzie pogratulował synowi.

* * *

Wyniki półfinałów piłki wodnej w I gr.: Węgry — Holandia 4:4 (3:1) (sensacja dnia!), ZSRR — Jugosławia 3:3. W II gr.: USA — Belgia 4:2 (4:1), Włochy — Hiszpania 2:1 (1:1).

* * *

O medale olimpijskie w koszykówce będą walczyć: Argentyna, Urugwaj, USA i ZSRR. Wyniki spotkań półfinałowych: Bułgaria — Francja 67:58 (39:23), Urugwaj — Argentyna 66:65 (39:31) — po dogrywce.

W II grupie ZSRR wygrał z Chile 78:60 (41:28), a USA pokonały Brazylię 57:53 (24:26).

* * *

W strzelaniu z postawy leżącej Rumun Sarbu i reprezentant ZSRR — Andrejew uzyskali po 400 pkt. na 400 możliwych. Obaj wyrównali rekord świata. Pierwsze miejsce i złoty medal przyznano Rumunowi, srebrny zdobył Andrejew.

* * *

W finale wyścigu kolarskiego na 4.000 metrów (drużynowo) zwyciężyły Włochy — 4:46,1 przed Afryką Południową, zaś Anglia zwyciężyła Francję, osiągając czas 4:51,5.

Mecz odwołany

Zapowiedziane na piątek 1 sierpnia br. zawody żużlowe o drużynowe mistrzostwo Polski między Ogniwem a Włókniarzem zostały odwołane.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „Straszny dwór" — 19
Wojska Polskiego — „Grzech" — 19
Mały — „Zielony gil" — 19.30
Letni — „Objeżdżalnia społeczna" — 19.30.

KINA

BAJKA — Cztery serca — 18, 20
BAŁTYK — Akcja B — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Awantura na wsi — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Górą dziewczęta — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Na arenie — 16, 18, 20
MUZA — Na granicy — 18, 20
POLONIA — Dni i noce — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Kariera w Paryżu — 18, 20
REKORD — nieczynne z powodu remontu
ROMA — Człowiek bez jutra — 18, 20
SOJUSZ — Ucieczka z niewoli — 19
STYLOWY — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20
ŚWIT — Albeniz — 18, 20
TATRY — Bitwa o szyny — 16, 18, 20
WISŁA — Małżeństwo aktorki — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Pod niebem Sycylii — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Przeczucie — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.



„Bombardier" zachwycił widownię...

(Telefonem z Helsinek)

Gościański, obserwujący już tylko jako widz wczorajsze walki szczęśliwszych od niego kolegów, nie ukrywał przed pójściem na spoczynek swego dobrego humoru. Zrozumiałe — trzy zwycięstwa na cztery walki mogły nawet jego nastroić optymistycznie. Dobrego humoru nie zmąciła mu nawet nieco smutna mina Niedźwiedzkiego.

— Uszy do góry! — pocieszał „koguta" — Hamalainen był lepszy, a z lepszym przegrać nie wstyd...

Istotnie, Hamalainen był lepszy, toteż jego nieznaczne, ale w pełni zasłużone zwycięstwo nad Niedźwiedzkim nie może nasuwać żadnych wątpliwości.

W I rundzie zarówno Fin jak i Polak wzajemnie się „badali". Obaj skrócili dystans, idąc na wymianę ciosów. Runda jest wyrównana.

Drugie starcie przynosi w początkach żywe ataki Polaka. Niedźwiedzki raz po raz znajduje drogę do szczęki Hamalainena, zapominając jednak o korpusie. W pewnej chwili otrzymuje soczysty sierp z lewej, po nim drugi z prawej — i odtąd Fin nie oddaje inicjatywy. Zasypuje Polaka gradem ciosów i chociaż w III rundzie Niedźwiedzki znowu dochodzi do głosu, to jednak Fin zdołał utrzymać przewagę.

Z pewną obawą patrzyliśmy przed następną walką na Drogosza, gdy jego przeciwnik, Brazylijczyk Golasso, nakładał rękawice. Południowiec, jak na tę kategorię, potężnie zbudowany. Drogosz przy nim — to jakby wątłe dziecko. No cóż, czasem jednak i dzieci potrafią starszych czegoś nauczyć...



Teodor Kocerka, zdobywca brązowego medalu w jedynkach.

Gdy tylko uderzył gong, Brazylijczyk jak furiat rzuca się na Drogosza. Puszcza w ruch swe potężne cepy i wydaje się, że po prostu zmiecie Polaka z ringu. Atakuje bez przerwy, wyprowadza niezliczoną ilość ciosów, tylko że... niecelnych.

I tu Drogosz mile rozczarował. Nie tylko nie pozwolił się dotknąć Brazylijczykowi, ale i sam pokazał mu żądło. Gdy tylko przeciwnik atakował, Polak wyczekiwał ostatniego „cepa" i natychmiast studził jego zapał czystą kontrą, po której Brazylijczykowi głowa szła zwykle do tyłu.

Tę mądrą taktykę Polak stosował szczególnie dobrze w III starciu, kiedy to Brazylijczyk wprost szalał na ringu. Drogosz był jednak bardzo uważny i nie dał się przeciwnikowi złapać na rękawice. Przeciwnie, sam zwiększył porcję ciosów, co dało mu wysokie zwycięstwo na punkty.

Prawdziwa emocja zaczęła się jednak dopiero wtedy, gdy padły pierwsze ciosy w walce Antkiewicz — Wohlers (Niemcy zach.). Publiczność, oceniając naprawdę wyśmienitą formę Polaka, dopingowała go bez przerwy.

Bo też Antkiewicz dokazywał „cudów" na ringu. Wyższy i silniejszy Niemiec, obok Schillinga uważany za podporę drużyny, nie mógł sobie dać rady z huraganowymi atakami Polaka. Antkiewicz goni go po ringu a jego serie robią na Wohlersie duże wrażenie. Niemiec przeżywał krytyczny moment w II rundzie, kiedy to po potężnym swingu naszego bombardiera chodził lekko zamroczony.

W trzecim starciu Niemiec już nie istnieje. Tylko ogromnej odporności i częstemu trzymaniu zawdzięcza, że przetrwał do końca. Wspaniały finisz Antkiewicza w ostatniej minucie walki odbywa się wśród niemilknących okrzyków rozentuzjazmowanej publiczności.

I wreszcie ostatni w tym dniu Polak na ringu — Chychła. Na przeciw niego stanął Davalos (Meksyk). Przeciwnik nie odczuwał bynajmniej respektu przed naszym mistrzem Europy, zwłaszcza że ten jakoś nie może dojść do siebie.

W I rundzie Chychła walczy spokojnie, zdobywa nieznaczną przewagę, lecz w II daje się sprowokować na wymianę ciosów i w pewnej chwili inkasuje tak potężny sierp z prawej, że aż się zatoczył. To go trochę ostudziło. Zaczyna znowu myśleć w ringu.

Trzecie starcie upływa pod znakiem obopólnych ataków. Chychła lokuje częste kontry. Jego końcówka jest jednak za mało dynamiczna. Być może, Polak oszczędzał się do dzisiejszego decydującego spotkania, w którym zmierzy się z doskonałym Tormą (CSR)

Czech stoczył wczoraj porywającą walkę, toteż horoskopy Chychły, sądząc po jego dotychczasowych spotkaniach, raczej do różowych nie należą.

No, ale jak to będzie w ringu, wkrótce się przekonamy. Dzisiaj walczą w ćwierćfinale wszyscy Polacy: Drogosz, Antkiewicz, Chychła i Grzelak.

B. Kar.

Trzy rekordy „za jednym zamachem"

W środę rozegrano finał na 400 m dow. Boiteux (Francja), który zdobył złoty medal czasem 4:30,7 ustanowił rekord olimpijski, Europy i Francji. 2) Konno (USA) — 4:31,3, 3) Ostrand (Szwecja) — 4:35,2, 4) Duncan (Afr. Poł.) — 4:37,9, 5) Wartrop (Ang.) — 4:39,9. 6) Moore (USA) — 4:40,1, 7) Mac Lane (USA) — 4:40,3, 8) Furuhashi (Jap.) — 4:42,1.

Boniecki odpadł w przedbiegach

Łodzianin Boniecki startował w środę w biegu na 100 m st. grzb. i osiągnął czas 1:13,4. Wynik ten nie kwalifkował go do dalszych startów.

Bułakow rozniósł mistrza Europy

W środę rozpoczęto II rundę spotkań pięściarskich, które przyniosły następujące wyniki:



W. MUSZA: Bułakow (ZSRR) pokonał mistrza Europy Pozzaliego (Wł.), Brooks (USA) — Zima (Austria), Dower (Ang.) — Handunge (Cejlon), Dobrescu (Rum.) — Johansson (Szwecja), Toweel (Płd. Afryka) — Asuncion (Filipiny), Han-Soo-An (Korea) — Mazumdar (Indie).

W. KOGUCIA: Majdloch (CSR) wygrał z Figurroa (Porto-Rico), Garbuzow (ZSRR) — Macias (Meksyk), Gravenitz (Płd. Afr.) — Zlataru (Rum.).

W. PIÓRKOWA: Brown (USA) — Ilie (Rum.), Erdei (Węgry) — Schirr (Saara), Leisching (Płd. Afr.) — Redli (Jugosł.), Zachara CSR) — Su-Bung-Nan (Korea).

W. LEKKA: Fiat (Rum.) — Martin (Irl.), Juhas (Węgry) — Kenny (Kan.), Reardon Ang.) — Zasuchin (ZSRR), Bolognesi (Włochy) — Bickle (USA), Bonetti (Arg.) — Potesil (Austr.).

W. LEKKOPÓŁŚREDNIA: Miednow (ZSRR) — Ambruz (Rum.) t.k.o. w III rundzie, Weissman (Fr.) — Sovljanski (Jug.), Milligan (Irl.) — Van Klaveren (Hol.), Atkins (USA) — Carrizales (Wenezuela), Visintin (Wł.) — Curet Alvares (Porto Rico), Webster (Płd. Afr.) — Waterman (Ang.).

W. PÓŁŚREDNIA: Szczerbakow (ZSRR) — Van der Linde (Płd. Afr.) k. o. w II rundzie, Torma (CSR) — Gage (USA), Heidemann (Niemcy zach.) — Linca (Rum.) t. k. o. w I rundzie (kontuzja oka), Jorgensen (Dan.) — Malimikowski (Finl.), Vescovi (Wł.) — Gunarsson (Szwecja) w. o.

W. LEKKOŚREDNIA: Spassoff (Bułg.) — Kontula (Finl.), Papp (Węgry) — Chase (Kan.) k. o. w II rundzie.

W. ŚREDNIA: Wermhöner (Niemcy zach.) — Koutny (CSR), Nicoloff (Bułg.) — Gooding (Ang.).

Po pięknych walkach Polacy wyeliminowani

W drużynowym turnieju szermierczym w szabli nasi zawodnicy przegrali w swojej grupie dwa spotkania i zostali wyeliminowani. Polska przegrała z USA 6:10 i Włochami 4:11.

Włochy — Anglia 11:5, USA — Anglia 9:5. Do finału weszły Włochy i USA.

Z drugiej grupy do finału zakwalifikowały się Węgry po zwycięstwie nad Francją 13:3, Belgią 13:3 i Austria 12:4 oraz Francja która w decydującym meczu wygrała z Belgią 7:5. Austria — Belgia 9:7, Francja — Austria 10:6.



Emil Zatopek w rozmowie z Machem (na lewo) i Grajem podczas akademii ku czci 22 Lipca.

Sensacje na korcie



Czwarty dzień tenisowych mistrzostw Polski przyniósł dwie sensacje w postaci wyeliminowania z turnieju wicemistrzyni Polski Popławskiej oraz trzeciej rakiety — Rudowskiej.

Popławska przegrała po zaciętej dwugodzinnej walce z Tłoczyńską 4:6, 6:4, 3:6, zaś mistrzyni juniorek Ryczkówna szybko uporała się z Rudowską, wygrywając 6:4, 6:3

A oto pozostałe ciekawsze spotkania: Piątek — Kwiatek 7:5, 6:1, 6:3; Radzio — Tomaszewski 6:1, 6:8, 6:8, 6:4; Niestrój — Skonecki 4:6, 6:1, 6:1, 6:1; Piątek — Ditrych 6:3, 6:1, 4:6, 6:1, Sebrala — Froszewski 1:6, 6:4, 6:2, 10:8; Licis — Boni 6:1, 6:0, 6:3; Tłoczyński — Chytrowski 6:1, 9:7, 6:4.

Gry podwójne: para Borowczak — Mańkowski zwyciężyła Sawaszkiewicza — Łuczkiewicza 4:6, 1:6, 6:3, 6:3; Skonecki — Chytrowski wygrali z Kanikowskim i Bolem 6:2, 6:1, 6:2

W grze mieszanej Jędrzejowska z Bratkiem pokonali Pajchlową — Mańkowskiego 6:1, 6:1.

Pracownicy poszukiwani

Technika-mechanika, kalkulatora, elektryków i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. N. Barlickiego, Łódź, ul. Żeromskiego 108. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny.
.952

Tkaczy na krosna pasmanteryjne oraz uczniów(ce), pracowników do straży pożarnej i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego, Łódź, ul. Srebrzyńska 42. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna.
1882-K



152)

— Pierwsza seria!

— W powietrze?

— Tak. Pierwsza w powietrze. Proszę wydać rozkaz!

Kapitan wyszedł na balkon. Znalazł się pod ostrzałem pytających spojrzeń żołnierzy, którzy obsługiwali karabiny. W pierwszej chwili sądzili oni, że chodzi tylko o nastraszenie tłumu.

— Pierwsza seria w powietrze! — rozkazał kapitan.

— Aha! — uśmiechnął się przebiegle jeden z żołnierzy.

— Ognia!

Terkot serii przerwał ciszę, która zapanowała w tłumie po ukazaniu się na balkonie amerykańskiego oficera.

Tłum cofnął się. Każdy szukał odruchowo jakiejś osłony czy kryjówki. Temu bezskutecznemu szamotaniu się towarzyszyły rozdzierające krzyki, które trwały kilka minut, aż wreszcie przycichły. Wzburzony tłum wydawał głuchy pomruk, przerywany przejmującym płaczem dzieci.

— No i co, nikt się nie rusza? — zapytał Miller z głębi pokoju. Zamiast odpowiedzi kapitan zrobił przeczący ruch głową.

— Następna seria! — rozkazał pułkownik, stojąc nieruchomo z rękami w kieszeniach płaszcza. Stał tak jak posąg, wpatrzony w szare chmury, wiszące nad wierzchołkami okolicznych gór.

Przejmująco zabrzmiały w ciszy wypowiedziane na balkonie słowa jednego z żołnierzy, należących do obsługi karabinów:

— Mamy strzelać do ludzi?

Reszta załogi zaczęła również szemrać. Karabiny milczały.

— Ruszać się! Ognia! — wołał kapitan w obawie, aby nie narazić się po raz drugi na zarzut niedołęstwa.

— Dlaczego nie postawicie Koreańczyków przy kaemach? — zapytał jeden z żołnierzy amerykańskich.

Do uszu pułkownika dochodziły strzępy utarczki słownej prowadzonej na balkonie. Zorientował się, że trzeba natychmiast działać i wydać rozkazy, które by uspokoiły wzburzone umysły i przywróciły rozluźnioną dyscyplinę.

— Kapitanie! — krzyknął. — Na co pan czeka? Proszę dać do obsługi karabinów żołnierzy koreańskich!

Na te słowa Amerykanie zeszli ze swych stanowisk na balkonie i otrzepawszy się ze śniegu, gęsiego wyszli z pokoju.

Ich miejsce przy karabinach zajęło kilku żołnierzy koreańskich. Miller skinął na dowodzącego nimi porucznika i wyciągnąwszy rękę w kierunku tłumu, rzekł krótko:

— Seria co dziesięć minut!

Kapitan amerykański usunął się w głąb pokoju i ocierał zroszone potem czoło.

Na balkonie wydawał komendę Koreańczyk, lecz w dalszym ciągu nie słychać było strzałów.

— Ognia! — ryknął rozwścieczony Miller, stojący wciąż jeszcze na środku pokoju. Oficer odwrócił się i powiedział kilka słów do tłumacza, ten zaś przełożył je natychmiast.

— Żołnierze mówią, że nie będą strzelać do dzieci.

Miller jednym susem dopadł stołu, na którym leżał jego pas i wyciągnął z kabury swój wielki służbowy pistolet. Tak uzbrojony wyszedł na balkon.

— Wydać rozkaz strzelania! — huknął, kierując lufę pistoletu na porucznika, który chociaż nie znał angielskiego, zrozumiał natychmiast żądanie pułkownika i powtórzył rozkaz w rodzimym języku. Żołnierze nawet nie drgnęli.

Miller jakby się zawahał, trwało to krótki moment tylko, po czym zdecydowanym ruchem skierował lufę pistoletu w stronę żołnierza obsługującego karabin maszynowy po prawej stronie balkonu. Głośnym echem odbił się od otaczających dolinę gór strzał pistoletowy. Trafiony w głowę żołnierz osunął się na karabin. Kolega jego odciągnął trupa na bok i, nie czekając na rozkaz, zaczął strzelać w tłum. Drugi karabin również zadygotał serią.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-85. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-19, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-59 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 60 g
D-3-12297